

Weronika Klon

ORCID: 0000-0001-8657-0597

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Katarzyna Waszyńska

ORCID: 0000-0003-1495-4537

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Martyna Zachorska

ORCID: 0000-0001-7554-9944

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Studenci i studentki wobec feminatywów. Analiza poziomu akceptacji żeńskich nazw zawodów i stanowisk

Abstract

Weronika Klon, Katarzyna Waszyńska, Martyna Zachorska, *Studenci i studentki wobec feminatywów. Analiza poziomu akceptacji żeńskich nazw zawodów i stanowisk* [University students and feminatives: Acceptance levels of feminine job names]. Kultura – Społeczeństwo – Edukacja nr 2(28) 2025, Poznań 2025, pp. 211–225, Adam Mickiewicz University Press. ISSN (Online) 2719-2717, ISSN (Print) 2300-0422. <https://doi.org/10.14746/kse.2025.28.2.12>

The debate over the feminine forms of profession and function names, which has been going on for more than a century, has been strengthened in recent years by the debate about non-discriminatory language. More institutions, including educational ones such as universities, are adopting anti-discrimination policies, of which language guidelines are a part. The article summarizes the first stage of the study, which aimed to investigate the level of acceptance of feminatives (feminine job names) referring to professions and functions (113 lexemes) in the academic community of Adam Mickiewicz University in Poznań. The survey was conducted using the Qualtrics online platform. The task of the respondents was to provide their level of acceptance for the usage of individual feminatives on a six-point scale from 0 to 5. Some feminatives homonymous with common names (including *drukarka*, *marynarka*, *dziekanka*; ENG: *female printer*, *female sailor*, *female dean*) and feminatives referring to functions of high prestige (including *dziekana*, *premiera*, *kapitanka*; ENG: *female dean*, *female prime minister*, *female captain*) were rated as the least acceptable. The most prominent factor influencing the level of acceptance of feminatives is regularity of their formation and clarity as to what the correct feminine form of a given name sounds like. It is also assumed that the greater frequency of use of given lexemes in public space increases their acceptance among individual language users. Henceforth, it

can be inferred that inclusive communication strategies used by university institutions may contribute to greater acceptance of femininitives in the student community.

Keywords

femininitives; feminine job names; gender

Wprowadzenie

Choć polszczyzna, podobnie jak wiele innych języków rodzajowych, wykazuje asymetrię płciową względem nazw rodzajowych na niekorzyść kobiet (Karwatowska i Szpyra-Kozłowska, 2010), możemy powiedzieć za Małochą-Krupą (2018), że „feminatywum to kategoria słowotwórcza żywa i produktywna przez stulecia” (s. 11). Poszerzanie leksykonu o nowe nazwy żeńskie ma związek z większą aktywnością zawodową i publiczną kobiet. Kiedy w początkach XX wieku Polki zaczęły uzyskiwać prawo do edukacji uniwersyteckiej, nastąpiła ogromna zmiana społeczna. Mając możliwość kształcenia się na uczelniach wyższych, kobiety otrzymały również szansę na wykonywanie zawodów zarezerwowanych wcześniej jedynie dla mężczyzn (np. zawodów prawniczych). Również straty w ludziach w trakcie I wojny światowej wymusiły na pracodawcach częstsze zatrudnianie kobiet, aby obsadzić wakaty. Ów stan rzeczy pociągnął za sobą zmianę językową; pojawiła się bowiem konieczność nazywania profesji kobiet wykonujących nowe dla siebie zawody. Patrząc na, jak ujął to *Poradnik Językowy* z 1911 roku, „logikę językową”, skłaniano się ku tworzeniu nowych nazw żeńskich analogicznie do tych istniejących już w polszczyźnie. Do logiki odwoływał się również Sieczkowski, piszący, że używanie feminatywów jest rzeczą naturalną, ponieważ odzwierciedla ówczesne czasy, kiedy to kobiety zaczynały pełnić nowe funkcje, jak przywoływane przez niego *doktorka*, *docentka* czy *profesorka* (Sieczkowski, 1934). Zachęcanie do stosowania feminatywów było powszechną praktyką wśród specjalistów z początku XX wieku (Stępień, 2018). Co więcej, czasem sugerowano, że użycie formy męskiej może wprowadzać w błąd (Woźniak, 2014), jak w tekście, w którym przytoczono fikcyjny przykład „Dr J. Krzywy ordynuje w chorobach skórnych”. Użycie męskiej formy wobec kobiety miałoby być w tym przypadku mylące, zwłaszcza gdyby na wizytę miał przyjść mężczyzna. Nadmienić jednakże należy, że określanie kobiet w ten sposób zdarzało się i wówczas – nawet w czasopiśmie o profilu feministycznym. Bielicka pisała w 2021 roku w *Bluszczu*, że „członkiem pruskiej państwowej Rady Zdrowia mianowano doktorkę medycyny p. Iłse Spagem” (s. 8, za: Woźniak, 2014, s. 298). Warto zwrócić tu uwagę na brak konsekwencji w stosowa-

niu konkretnego rodzaju gramatycznego; ta sama kobieta określana jest w jednym zdaniu mianem *członka* i *doktorki*. Ta niekonsekwencja obrazuje brak jednego paradygmatu – okres międzywojenny był czasem poszukiwań odpowiednich rozwiązań językowych. Nieprawdziwa jest zatem pojawiająca się w mediach popularnych teza, jakoby tworzenie nazw żeńskich było wówczas *jedynym* sposobem ukazywania żeńskości (Łaziński, 2023).

Tendencja do poszerzania zasobu feminatywów zakończyła się w latach 50. XX wieku. Wówczas, jak wykazał Łaziński, dominowało, zwłaszcza w odniesieniu do zawodów o wysokim prestiżu, stosowanie generycznego maskulinum (Łaziński, 2023). Feminatywy potraktowano jak swoisty relikwyt przeszłości, a nawet, jak pisał Pawłowski (1951): „zacofaństwo, kurczowe trzymanie się tradycji językowej” (s. 49) czy – cytując za Klemensiewiczem (1957) – jako brak „postępu językowego” (s. 114). Oficjalną aprobatę formy męskie używane w odniesieniu do kobiet zyskały w 1957 roku, po opublikowaniu artykułu Klemensiewicza *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*. Artykuł był odpowiedzią na oficjalne pismo Sekretarza Wydziału I Polskiej Akademii Nauk dotyczące „wątpliwości części społeczeństwa co do sposobu nazywania zawodów i tytułów kobiecych” z 1956 roku. Miało to wymiar propagandowy, bowiem, jak przypomina Woźniak (2014), „brak podziału na nazwy męskie i żeńskie tytułów, zawodów i stanowisk miał świadczyć o braku dyskryminacji ze względu na płeć, o równouprawnieniu na rynku pracy” (s. 304). Krysiak klaryfikuje jednak, że choć w oficjalnym dyskursie PRL propagowano maskulatywy, to w języku potocznym przyzwyczajenie brało górę i formy typu *dyrektorka* czy *kierowniczką* używane były częściej niż na początku XXI wieku (Krysiak, 2016).

W początkach XXI wieku bowiem, mimo odrodzenia się ruchów feministycznych, nie odnotowano szczególnej popularności feminatywów odnoszących się do zawodów prestiżowych. Zmienić próbowały to polityczki, w szczególności Jaruga-Nowacka czy w latach późniejszych Mucha, które ukuły formę *ministra*, narażając się na krytykę ze strony mediów oraz wyborczyń i wyborców.

Przełomowy dla ruchów feministycznych i ich obecności w mass mediach w Polsce był rok 2016, czyli rok organizacji Czarnego Protestu, największej demonstracji antyrządowej w historii demokratycznej Polski. Po tym wydarzeniu, a także po protestach przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 2020 roku, zaobserwowano tendencję do coraz częstszego angażowania się nastolatków i młodych dorosłych w organizacje lewicowe, ekologiczne i feministyczne, tworzące „nowe pokolenie aktywistów” (Hall, 2019). To nowe pokolenie działaczy i działaczek traktuje język inkluzywny (równościowy, niedyskryminujący) jako jeden ze swoich priorytetów, a feminatywy są jednym z przejawów takiego języka. Część prominentnych aktywistek pierwszego Czarnego Protestu, jak Zawisza, Bieja czy

Dziemianowicz-Bąk, z czasem stała się pełnoprawnymi polityczkami, kandydując do Sejmu. To przejście z przestrzeni aktywistycznej do sformalizowanej polityki na szczeblu ogólnokrajowym przyczyniło się do zwiększenia widoczności feminatywów w dyskursie oficjalnym, m.in. na poziomie rządowym (na oficjalnych grafikach Ministerstwa Edukacji Narodowej widnieje forma *ministra*, podobnie w przypadku Ministerstwa do Spraw Równości) i samorządowym (wprowadzenie m.in. przez warszawski ratusz możliwości użycia żeńskich form przez pracujące w nim kobiety). Co więcej, na przestrzeni siedmiu lat Rada Języka Polskiego zmodyfikowała swoje stanowisko w tej sprawie – z zachowawczego i skupiającego się na indywidualnych decyzjach osób posługujących się językiem polskim z 2012 roku na progresywne, zauważające zmiany społeczne i sugerujące istotność większej symetrii w zakresie nazewnictwa zawodów i funkcji z 2019 roku (Latos, 2020, s. 229). Również w środowisku akademickim dostrzeżono potrzebę uwzględniania perspektywy równościowej w posługiwaniu się przezeń języku. Część kobiet we władzach uniwersyteckich, na przykład Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, używa w oficjalnej komunikacji form takich jak *(pro)rektorka* czy *(pro)dziekana*. Ponadto uczelnie wychodzą naprzeciw osobom chcącym zgłębić temat niedyskryminacji, wydając rekomendacje dotyczące sprawiedliwego traktowania, również w języku. Takie wytyczne opublikowały m.in. Uniwersytet Warszawski¹, Uniwersytet Śląski², a także Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ten ostatni opublikował w 2024 roku wytyczne poświęcone w całości językowi włączającemu. Czytamy w nich, że sposób, w jaki się komunikujemy, jest istotny dla wytworzenia przyjaznego środowiska dla różnorodnych grup społecznych tworzących wspólnotę akademicką, a „różnorodność sprzyja rozwojowi intelektualnemu, nowoczesnemu kształceniu i społecznemu dobrostanowi” (*Język równościowy...*, 2024). Znaczna część omawianej publikacji poświęcona jest językowi wrażliwemu na płeć, w tym stosowaniu feminatywów. Uniwersytet dostrzega fakt, iż mimo że większość osób nań studiujących i pracujących to kobiety (odpowiednio 68% i 56%), rodzaj żeński nie jest uwzględniany w znacznej części komunikatów kierowanych do społeczności akademickiej, na przykład w mailach ogólnouczelnianych, systemie Ankieter, aplikacji MS Teams czy platformie e-learningowej Moodle. Zauważając to zjawisko, wytyczne UAM zachęcają do tworzenia i używania form żeńskich.

¹ <https://rownowazni.uw.edu.pl/wiedza/rekomendacje/>

² <https://us.edu.pl/uczelnia/rowne-traktowanie/>

Biorąc pod uwagę opisywane powyżej aspekty, postanowiono zbadać poziom akceptacji dla feminatywów w środowisku osób studenckich UAM.

Metoda badań i charakterystyka próby

Badania były przeprowadzone w ramach projektu, który rozpoczęto w 2022 roku, i realizowane za pomocą kwestionariusza internetowego. Grupę badawczą stanowiły osoby studiujące na kierunkach stacjonarnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Społeczność tę wybrano ze względu na fakt, iż osoby kształcące się na uczelni wyższej będą w niedalekiej przyszłości podejmowały pracę zawodową i kształtowały swoją karierę. Staną się więc grupą, która będzie potrzebowała nazw dla wykonywanych przez siebie profesji i stanowisk. Ponadto można założyć, iż posiadając wyższe wykształcenie, w dużym stopniu będą wpływać na kształt edukacji społecznej.

Nazwy zawodów wyłoniono z opublikowanego w 2014 roku przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej indeksu alfabetycznego zawodów i specjalności. Na potrzeby badań z tej listy usunięto rzadko podejmowane współcześnie zawody (np. bednarz), a także różne warianty jednego zawodu (np. analityk bez podziału na podkategorie związane z obszarem działalności analitycznej). Ponadto dodano nazwy stanowisk i funkcji, które nie są wykazane w indeksie zawodów (*dziekana, dziekanka, kapitanka, ministra, ministerka, premiera, premierka, rektora, rektorka*). Ostatecznie narzędzie badawcze zawierało krótką część z pytaniami odnoszącymi się do kategorii danych socjodemograficznych oraz część główną dotyczącą feminatywów. Umieszczono w niej 102 nazwy zawodów oraz 11 nazw stanowisk w wersji męskiej oraz odpowiadające im żeńskie formy. Respondenci zaznaczali poziom akceptacji dla poszczególnych feminatywów na sześciostopniowej skali od 0 do 5 (0 oznaczało *brak akceptacji* danej formy językowej, a 5 *całkowitą jej akceptację*). Całość formularza umieszczono na platformie Qualtrics (licencja programu zakupiona przez UAM), a link kierujący do strony ankiety rozpowszechniono w społeczności studentów i studentek UAM. Odpowiedzi niepełne zostały usunięte.

Grupa badawcza liczyła 300 osób. Przeważającą liczbą badanych definiowała się jako kobiety, na drugim miejscu znaleźli się mężczyźni, a trzecią co do liczebności kategorię stanowiły osoby określające się w inny sposób. Szczegółowe dane przedstawione zostały w tabeli 1.

Tabela 1*Rozkład liczbowy i procentowy deklarowanej płci osób badanych, N = 300*

Płeć osoby badanej	Procent odpowiedzi	Liczba odpowiedzi
Kobieta	73,67	221
Mężczyzna	21,00	63
Inaczej się określam	3,67	11
Nie chcę odpowiadać na to pytanie	1,67	5
Razem	100	300

Większość badanych określiła się jako osoby heteroseksualne, jednak 10% respondentów i respondentek deklarowało się jako homoseksualne, a jedna czwarta określała się w inny sposób. Szczegółowe dane dotyczące tej kwestii przedstawione zostały w tabeli 2.

Tabela 2*Rozkład liczbowy i procentowy deklarowanej orientacji seksualnej osób badanych, N = 300*

Orientacja seksualna osoby badanej	Procent odpowiedzi	Liczba odpowiedzi
Homoseksualna	10,00	30
Heteroseksualna	60,67	182
Inaczej się określam	25,00	75
Nie chcę odpowiadać na to pytanie	4,33	13
Razem	100	300

Grupa okazała się mało zróżnicowana pod względem kierunku studiowanego przez ankietowanych. 38,13% studentów i studentek ($n = 114$) kształciło się na kierunkach humanistycznych, 41,14% ($n = 123$) społecznych, 15,72% ($n = 47$) przyrodniczych i ścisłych. 4,68% ($n = 14$) uczęszczało na studia przynależne do innej dziedziny niż wymienione w opcjach odpowiedzi. Jedynie jedna osoba (0,33%) studiowała kierunek artystyczny. Ponadto jeden uczestnik / jedna uczestniczka nie udzielił/-a odpowiedzi na powyższe pytanie.

Prawie połowę ankietowanych stanowili studenci i studentki studiów licencyjnych, jedną czwartą zaś – jednolitych magisterskich. Nieco poniżej 20% respondentów i respondentek reprezentowało studia drugiego stopnia. Najmniej liczna okazała się grupa doktorantów – stanowiła niespełna 10% ogółu próby. Szczegółowe wyniki zaprezentowano w tabeli 3.

Tabela 3

Rozkład liczbowy i procentowy deklarowanego poziomu studiów osób badanych, N = 300

Poziom studiów osoby badanej	Procent odpowiedzi	Liczba odpowiedzi
Studia licencjackie	48,33	145
Studia magisterskie	17,33	52
Studia jednolite magisterskie	25,67	77
Studia doktoranckie	8,67	26
Razem	100	300

Procedura analizy danych

Uzyskane na sześciostopniowej skali (od 0 do 5) wyniki uśredniono w odniesieniu do każdej z pozycji testowej. Uzyskane wyniki podzielono na trzy grupy:

- wyrazy, których średni poziom akceptacji wynosił mniej niż 3 (wyrazy o najniższym poziomie akceptacji);
- wyrazy, których średni poziom akceptacji mieścił się w przedziale od 3 do 3,99 (wyrazy o średnim poziomie akceptacji);
- wyrazy, których średni poziom akceptacji wynosił co najmniej 4 (wyrazy o najwyższym poziomie akceptacji).

Wyniki

W tabelach 4, 5 i 6 zamieszczono nazwy zawodów, które znalazły się w tych trzech grupach.

W tabeli nr 4 zamieszczono nazwy zawodów, których średni poziom akceptacji mieścił się poniżej wartości 3.

Tabela 4

Nazwy zawodów i stanowisk, których średnia akceptacji wyniosła poniżej 3 pkt na skali 0–5

Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)	Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)
drukarka	2,09	dziekanka	2,75
marynarka	2,34	premierka	2,85
ministerka	2,48	blacharka	2,86
nurkini	2,51	ministra	2,87
premiera	2,53	chirurgka	2,97
rektora	2,64	kapitanka	2,98
dziekana	2,70		

Najniżej oceniane feminatywy możemy zakwalifikować do trzech kategorii będących jednocześnie prawdopodobną przyczyną braku akceptacji dla nich³. Pierwszą grupą są feminatywy homonimiczne z nazwami pospolitymi: *drukarka*, *marynarka*, *dziekanka*, *blacharka*, odnoszące się jednocześnie do kobiety i urządzenia, przedmiotu, urlopu lub branży. Ponadto wyraz *blacharka* sugeruje skojarzenie z mającą wulgarne konotacje *blacharą* (2015), w mowie potocznej oznaczającą kobietę, dla której wyznacznikiem atrakcyjności mężczyzny jest posiadanie przez niego drogiego samochodu. Wyrazy te (poza *drukarką*) odnoszą się też do zawodów tradycyjnie męskich (*marynarka*, *blacharka*) lub funkcji historycznie częściej sprawowanych przez mężczyzn (*dziekanka*). Niski poziom akceptacji form *drukarka*, *marynarka*, *dziekanka*, *blacharka* pokrywa się z wynikami uzyskanymi przez Szpyrę-Kozłowską, w której badaniu wyrazy o znaczeniu wyłącznie nieosobowym (takie jak *marynarka*) określone zostały jako nieposiadające utrwalonych znaczeń feminatycznych, a ich użycie jako form osobowych jest przez większość osób posługujących się językiem polskim użyciem neologicznym (Szpyra-Kozłowska, 2021, s. 214–215). Druga grupa wyrazów to feminatywy odnoszące się do prestiżowych funkcji: *ministerka*, *premiera*, *rektora*, *dziekana*, *premierka*, *ministra* i *kapitanka*. Stosunkowo niski poziom akceptacji tych nazw wśród ankietowanych może wynikać z faktu, iż nazwy prestiżowych funkcji w przestrzeni publicznej rzadko występują w formie żeńskiej. Zarówno w aktach prawnych, jak i tekstach publikowanych w środkach masowego przekazu w odniesieniu do kobiet pełniących te funkcje znacznie częściej używa się form męskich, a więc *minister*, *rektor*, *kapitan*, *premier* itd.⁴ Ponadto wyrazy odnoszące się do pełniących prestiżowe funkcje kobiet nierzadko występują w dwóch formach – jednej uznawanej nierzadko za jedyną morfologicznie poprawną (*ministerka*, *dziekanka*), drugiej – derywowanej paradygmatycznie i rzadszej (*ministra*, *rektora*). Różnorodność wyborów potwierdza badanie przeprowadzone przez Szpyrę-Kozłowską, w którym osoby uczestniczące podawały rozmaite warianty żeńskich form poszczególnych wyrazów odnoszących się do funkcji publicznych, przykładowo – 60% ankietowanych wybrało formę *magisterka* jako preferowaną, zaś 13% – *magistra*, a 8% – *magistrzyni* (Szpyra-Kozłowska, 2019, s. 28). Może to wywoływać uczucie konsternacji wśród użytkowników i użytkowniczek języka – skoro nie wia-

³ Feminatywy *premiera* i *dziekanka* można zakwalifikować jednocześnie do dwóch kategorii: homonimicznych i prestiżowych.

⁴ Przykłady: „Minister zdrowia powołała”, <https://www.rynekzdrowia.pl/Finanse-i-zarzadzanie/Minister-zdrowia-powolala-dwoch-konsultantow-krajowych-Wciaz-osiem-wakatow-na-liscie,257675,1.html>; „Prof. Bogumiła Kaniewska nowym rektorem UAM w Poznaniu”, https://perspektywy.pl/porta/index.php?option=com_content&view=article&id=4919&catid=9&Itemid=119

domo, którą formę żeńską wybrać, użytkownik czy użytkowniczka zdecyduje się na męską, częściej pojawiającą się w przestrzeni publicznej. Trzecią grupą wyrazów są feminatywy rzadko spotykane. Do tej kategorii zaliczamy dwa wyrazy: *nurkini* i *chirurgka*, przy czym drugi z nich może być odrzucony przez użytkowników również ze względu na trudność fonetyczną związaną z obecną w nim zbitką spółgłoskową, o czym piszą Szpyra-Kozłowska i Laidler, w których badaniu w pierwszej próbie wyraz *chirurgka* poprawnie przeczytało 73% respondentów i respondentek (Szpyra-Kozłowska i Laidler, 2022).

W tabeli 5 wymienione zostały nazwy zawodów i stanowisk z grupy środkowej. Ułożono je w kolejności wzrostu średniego uzyskanego wyniku na skali akceptacji.

Tabela 5

Nazwy zawodów i stanowisk, których średnia akceptacji plasowała się pomiędzy 3 a 3,99 pkt na skali 0–5

Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)	Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)	Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)
detektywka	3,05	architektka	3,56	polityczka	3,80
wójcina	3,06	komiczka	3,57	techniczka	3,84
stolarzka	3,13	muzyczka	3,57	spawaczka	3,86
prezydentka	3,26	elektryczka	3,58	górniczka	3,88
murarka	3,28	cukierniczka	3,59	fizyczka	3,89
kanclerka	3,28	burmistrzynie	3,59	graficzka	3,89
kierowczynie	3,34	adwokatka	3,67	prezeska	3,91
żołnierka	3,35	hydrauliczka	3,68	korektorka	3,98
oficerka	3,41	piekarka	3,68	strażaczka	3,98
ślusarka	3,42	rektorka	3,70	logopedka	3,99
taksówkarka	3,42	mechaniczka	3,71		
inżynierka	3,53	pilotka	3,78		

Wśród nazw o średnim poziomie akceptacji znalazły się 34 (30,1%) wyrazy. Spośród nich 28 to nazwy zawodów bądź funkcji zdominowanych przez mężczyzn (*inżynierka*, *strażaczka*, *górniczka*) tudzież z nimi kojarzone (*prezeska*, *adwokatka*, *rektorka*). Biorąc pod uwagę stosunkowo nieliczną grupę kobiet wykonującą dane zawody (*murarka*, *spawaczka*, *górniczka*), nie są one często używane w mediach⁵, toteż przypuszczalną przyczyną średniego poziomu akceptacji dla

⁵ W Narodowym Korpusie Języka Polskiego wyraz *górniczka* nie jest notowany wcale, wyraz *spawaczka* występuje jeden raz, zaś wyraz *murarka* jedenaście razy, jednakże tylko jeden z przykładów odnosi się do kobiety wykonującej zawód murarza, <https://nkjp.pl/>

tych wyrazów jest łatwość ich utworzenia od odpowiadających im nazw męskich (poprzez dodanie przyrostka *-ka*, który, jak pisze Szpyra-Kozłowska, jest najbardziej produktywnym w tej materii przyrostkiem; Szpyra-Kozłowska, 2019). Ponadto należy zwrócić uwagę na dość znaczący poziom akceptacji dla wyrazów *architektka* i *adwokatka*, które przywoływane są w tekstach przeciwników stosowania nazw żeńskich jako odpowiednio: ograniczone fonologicznie i homonimiczne z rzeczownikami pospolitymi (oznaczającymi wyrób cukierniczy bądź skórzaną teczkę). Jak pokazały jednak wyniki badania, osoby studiujące na UAM nie uważają wspomnianych form za nadmiernie problematyczne. Interesujący wydaje się fakt, iż w grupie feminatywów o średnim poziomie akceptacji znalazło się więcej homonimicznych wyrazów niż *adwokatka*. Są to: *stolarka*, *muzyczka*, *murarka*, *cukierniczka*, *pilotka*. Homonimia leksykalna przywoływana jest często jako przeszkoda w tworzeniu feminatywów. Małocha-Krupa (2018) pisze, że „w sporze o żeńskie końcówki za jedną z przyczyn blokady słowotwórczej niektórych maskulinów uznaje się potrzebę uniknięcia homonimii leksykalnej uniemożliwiającej odróżnienie żeńskiej nazwy nieżywej od możliwej osobowej” (s. 129). Uwagi o homonimiczności pojawiają się w debacie mimo upływu lat. Jednakże obecność licznych feminatywów homonimicznych z nazwami pospolitymi w grupie o średnim poziomie akceptacji sugeruje, że to nie sam fakt homonimiczności decyduje o poziomie akceptacji dla danego feminatywu. Oznacza to też, że niniejsze badanie, ze względu na wyniki z tej oraz poprzedniej tabeli (w której homonimiczne formy żeńskie stanowiły ponad jedną trzecią wszystkich wyrazów o najniższym poziomie akceptacji) wymaga dalszych kroków, w szczególności podjęcia jakościowej analizy, która wykazałaby przyczyny umiejscowienia danego wyrazu na konkretnym miejscu w zestawieniu.

W tabeli 6 przedstawione zostały nazwy o najwyższym poziomie akceptacji, których średnie wynosiły co najmniej 4 na skali 0–5.

Wśród całego zestawu wyrazów 66 nazw zawodów (58,4%) uzyskało średnią akceptację na poziomie co najmniej 4. Analizując przykłady z niniejszej kategorii, można wnioskować, że przyczyną tak wysokiego poziomu akceptacji danych wyrazów może być względna łatwość ich utworzenia od form męskich⁶ tudzież fakt, że odnoszą się do tradycyjnie wybieranych przez kobiety zawodów, przez co ich funkcjonowanie w języku jest ugruntowane przez lata. Inną, równie możliwą przyczyną jest częstsze niż pozostałych feminatywów użycie w przestrzeni publicznej. Wyniki te pokazują też, że część argumentów przeciwko konkretnym sposobom

⁶ Większość wyrazów z tej kategorii utworzonych zostało za pomocą sufiksu *-ka*, co może być uznane za najprostszy sposób tworzenia nazw żeńskich.

derywacji nazw żeńskich traci na znaczeniu. Szczególnie interesującymi przypadkami są leksemy zakończone na -ożka. W 1948 roku Witold Doroszewski pisał, że nazwy z tym sufiksem charakteryzują się brakiem powagi, ponieważ wymiana /g/ na /ż/ kojarzona jest ze zdrobnieniami (Doroszewski, 1948). Dziś możemy powiedzieć, że tę konotację straciły, ponieważ w niniejszym badaniu akceptacji wyrazy takie jak biolożka, filolożka, pedagożka czy psycholożka uzyskały wynik powyżej 4. Pokrywa się to z wnioskami Jolanty Szpyry-Kozłowskiej (2021), która zaznacza, iż wyrażane przed kilkudziesięcioma laty wątpliwości co do ograniczeń w tworzeniu nazw żeńskich od nazw męskich są nietrafione lub nieaktualne.

Tabela 6

Nazwy zawodów i stanowisk, których średnia akceptacji plasowała się pomiędzy 4 a 5 pkt na skali 0–5

Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)	Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)	Nazwa zawodu	Średni wynik (pkt)
informatyczka	4,03	choreografka	4,47	nauczycielka akademicka	4,79
filolożka	4,04	maszynistka	4,48	lektorka	4,80
hodowczyni	4,05	doradczyni	4,51	trenerka	4,81
biolożka	4,10	lektorka	4,52	malarka	4,83
optyczka	4,10	rzeczniczka	4,53	barmanka	4,84
sędzina	4,10	ekonomistka	4,54	instruktorka	4,84
historyczka	4,11	operatorka	4,57	pisarka	4,86
pedagożka	4,11	agentka	4,65	policjantka	4,89
kurierka	4,12	ratownicza	4,65	bibliotekarka	4,90
starościna	4,16	dyrygentka	4,67	dziennikarka	4,90
psycholożka	4,17	menedżerka	4,67	projektantka	4,90
rolniczka	4,18	redaktorka	4,68	tancerka	4,90
analityczka	4,23	tłumaczka	4,69	asystentka	4,91
reżyserka	4,23	przewodniczka	4,70	ekspedientka	4,91
listonoszka	4,25	dekoratorka	4,75	kasjerka	4,91
fotografka	4,26	dietetyczka	4,75	kucharka	4,91
chemiczka	4,35	dyrektorka	4,75	aktorka	4,92
ogrodniczka	4,35	farmaceutka	4,75	opiekunka	4,92
radczyni prawna	4,35	tatażystka	4,75	pielęgniarka	4,92
notariuszka	4,37	kierowniczka	4,76	wychowawczyni	4,92
strażniczka	4,46	urzędniczka	4,78	fryzjerka	4,94
administratorka	4,47	fizjoterapeutka	4,79	nauczycielka	4,94

Co ciekawe, wśród najbardziej akceptowanych feminatywów znalazły się nie tylko te odnoszące się do tradycyjnie żeńskich zawodów (*nauczycielka, fryzjerka, bibliotekarka, tancerka*), ale i do zawodów podejmowanych częściej przez mężczyzn (*informatyczka*).

Dyskusja

W grupie wyrazów o najniższym poziomie akceptacji znalazło się 13 feminatywów (11,5%). Średnie wyniki uzyskały 34 leksemy (30,1%). W grupie o deklarowanym najwyższym poziomie akceptacji ujęto 66 feminatywów, czyli 58,4% wszystkich ujętych w niniejszym badaniu leksemów. Na podstawie otrzymanych wyników można zauważyć, iż tylko dwie nazwy – feminatywy homonimiczne z rzeczownikami pospolitymi i posiadające znaczenie niemal wyłącznie nieosobowe – *drukarka* i *marynarka* – uplasowały się poniżej średniej 2,5 (w skali od 0 do 5) oraz jeden odnoszący się do prestiżowej funkcji: *ministerka*. W przypadku tego ostatniego wyraz ten występuje w dwóch formach – jednej mniej akceptowanej, choć morfologicznie poprawnej, drugiej tworzonej za pomocą rzadszego w polszczyźnie mechanizmu, jednak w przypadku żeńskiego odpowiednika wyrazu *minister* nieco bardziej akceptowanej⁷ (*ministra* – 2,84). Aspekty te, jak zakładamy, wpłynęły na tak niski wynik poziomu akceptacji. Nieco wyżej studenci i studentki ocenili nazwy wysoko piastowanych funkcji (*dziekanka* – 2,75; *dziekana* – 2,70; *premierka* – 2,85; *premera* – 2,53; *rektora* – 2,64). Jest to wynik zgodny z wnioskiem Łazińskiego, który pisał, że „po kilkunastu latach publicznej debaty większość mówiących skłonna jest chyba zaakceptować prawie wszystkie feminatywy w słowniku”, a wyjątek od tej reguły miały stanowić „nieliczne nazwy tytułarne wysokiego prestiżu, m.in. w środowisku akademickim czy administracji państwowej” (Łaziński, 2023, s. 348).

W grupie feminatywów o średniej akceptacji (uzyskane średnie w przedziale 3,05 do 3,99) znalazły się nazwy zawodów bądź funkcji zdominowane przez mężczyzn (*inżynierka, strażaczka, górniczka*) lub z nimi kojarzone (*prezesa, rektorka*). Ze względu na stosunkowo nieliczną grupę kobiet wykonującą dane zawody (*murarka, spawaczka, górniczka*) nazwy te nie są w formie żeńskiej często używane. Prawdopodobną przyczyną umiejscowienia niniejszych wyrazów w tabeli po-

⁷ To właśnie forma *ministra* stosowana jest przez członkinie polskiego rządu, m.in. Barbarę Nowacką i Katarzynę Kotulę. Forma *ministerka* nie jest używana przez oficjalne organy państwowe, co może wpływać na mniejszą jej akceptację.

średniej jest względna łatwość ich utworzenia od nazw męskich poprzez dodanie sufiksu *-ka*. Jak można zauważyć, feminatywy, które tworzy się, dodając do formy męskiej przyrostek *-ka*, znalazły się też w grupie o najwyższym poziomie akceptacji i stanowiły jej największą część. Inną równie możliwą przyczyną wyższej średniej dla feminatywów zawartych w tabeli 6 jest prawdopodobnie częstsze używanie ich w przestrzeni publicznej. Ponadto w przypadku feminatywów znajdujących się w tabeli klasyfikującej wyrazy o najwyższym poziomie akceptacji nie występuje potencjalna trudność wyboru ze względu na istnienie kilku równorzędnych wariantów danej formy⁸.

Wnioski i rekomendacje

Na podstawie zebranych danych można zauważyć, iż czynnikiem mogącym wpływać na akceptację feminatywów jest łatwość ich tworzenia. Wskazane jest, aby osoby będące autorytetami w dziedzinie języka sugerowały ich poprawne formy, tak aby nie budziły już one wątpliwości i mogły bardziej zakorzenić się w mowie potocznej. Kolejnym aspektem zwiększającym akceptację dla feminatywów może być częstość stosowania ich w komunikacji bezpośredniej i przestrzeni publicznej. Można też przyjąć założenie, że stosowanie feminatywów może przysłużyć się zwiększeniu widoczności kobiet w życiu społecznym i zawodowym. Jak pisze Katarzyna Bojarska, choć użytkownicy i użytkowniczki języka zdają sobie sprawę z tego, że nazwy męskie mogą odnosić się do obu płci, to jednak wywołują one skojarzenia odbiorców i odbiorczyń ukierunkowane w stronę mężczyzn (Bojarska, 2011). Nawet w przypadku zawodów sfeminizowanych (opieka nad pacjentami i pacjentkami, profesjonalne wykonywanie makijażu) schemat myślowo-kulturowy „człowiek = mężczyzna” jest na tyle silny, by respondenci i respondentki kojarzyli z nimi nazwy męskie (Szpyra-Kozłowska, 2023). Badania realizowane przez Koalicję Karat z 2015 roku wykazały, że kobiety nie wybierają zawodów uznawanych za męskie ze względu na kulturowe konstrukty kobiecości i męskości i wiążące się z tym przekonania o naturze kobiet i mężczyzn (*Kobiety w Polsce w XXI wieku*, 2020). Te stereotypowe opinie widoczne są również w języku i przekazywane poprzez język. Zatem język, używany świadomie, może służyć zasadom równości płci i stać się narzędziem przeciwdziałającym praktykom dyskryminacyjnym. Na-

⁸ Która to trudność występuje zwłaszcza w przypadku wyrazów określających wykonawczynie funkcji o wysokim prestiżu, gdzie użytkownicy i użytkowniczki miewają dwa lub więcej wariantów do wyboru, np. *premiera* lub *premierka*, *rektorka*, *rektora* lub *rektoressa*. Szpyra-Kozłowska (2021) podaje listę wariantów utworzonych przez osoby uczestniczące w przeprowadzonej przez nią ankiecie.

leży zgodzić się z zawartym w publikacji pt. *Język równościowy w UAM w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej ze szczególnym uwzględnieniem równości płci* zaleceniem stosowania „form rodzaju żeńskiego wobec kobiet w naszej społeczności, o ile kobiety je akceptują lub/i życzą sobie być tak określane”. Według Woźniak (2020) feminatywy w języku polskim są „potencją, to znaczy – tworzone są w razie potrzeby” (s. 147). Większa niż przed 13 laty akceptacja dla ich używania stanowi tej potrzeby odzwierciedlenie. W 2011 Hołojda przeprowadziła badanie, z którego wynika, iż 50% kobiet uznało, że nie potrzebuje feminatywów, a 60% bało się ich używać wobec siebie ze względu na ostracyzm społeczny (Hołojda, 2011). Natomiast w 2021 roku firma Pracuj.pl i Fundacja Sukces Pisany Szminką przeprowadziły na próbie prawie 18 tys. uczestniczek badanie opinii na temat feminatywów. 83% ankietowanych poparło używanie żeńskich form nazw zawodów i funkcji na równi z męskimi (*Język...*, 2021).

Niniejsze badanie stanowi jedynie część większego projektu. Drugim etapem jest przeprowadzenie podobnych analiz wśród pracowników i pracowniczek naukowych UAM, a następnie rozszerzenie ich na inne grupy społeczne.

Ograniczenia

Omawiane badanie skupia się na analizie deklarowanej przez ankietowanych akceptacji. Jest to ważne zagadnienie, aczkolwiek w drugiej części projektu planowane jest rozszerzenie go o zweryfikowanie stosowania tych form w praktyce. W szczególności niezbędne jest dokładniejsze przyjrzenie się kwestii homonimii leksykalnej i motywacji respondentek i respondentów stojącej za klasyfikowaniem konkretnych homonimicznych feminatywów jako bardziej lub mniej akceptowalnych.

Bibliografia

- Blachara (hasło słownikowe). (2015). *Wielki słownik języka polskiego*. <https://wsjp.pl/haslo/podglad/52232/blachara>
- Bojarska, K. (2011). Wpływ androcentrycznych i inkluzywnych płciowo konstrukcji językowych na skojarzenia z płcią. *Studia Psychologiczne*, 49(2), 53–68.
- Doroszewski, W. (1948). *Rozmowy o języku*. Radiowy Instytut Wydawniczy.
- Hall, B. (2019). Gendering resistance to right-wing populism: Black protest and a new wave of feminist activism in Poland? *American Behavioral Scientist*, 63(10), 1497–1515.
- Hołojda, K. (2011). Jak Polki postrzegają feminatywy i dlaczego jest tak źle. W: W. Pietrzak (red.), *Poradnik równościowy* (s. 190–197). Dolnośląska Akademia Gender. Fundacja Grejpfрут.

- Język ofert pracy – kobiety o feminatywach. Badanie Pracuj.pl.* (2021, 28 lipca). Pracuj.pl. <https://media.pracuj.pl/149349-jezyk-ofert-pracy-kobiety-o-feminatywach-badanie-pracujpl>
- Język równości płci na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rekomendacje dla społeczności akademickiej.* (2024). Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. https://amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0029/596225/Język-rownosci-plci-na-UAM.pdf
- Karwatowska, M., Szpyra-Kozłowska, J. (2010). *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Wydawnictwo UMCS.
- Klemensiewicz, Z. (1957). Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki. *Język Polski*, 37(2), 101–117.
- Kobiety w Polsce w XXI wieku.* (2020). Raport Centrum Praw Kobiet. https://cpk.org.pl/wp-content/uploads/2021/03/raport_ca%C5%82o%C5%9B%C4%87_cpk.pdf
- Krysiak, P. (2016). Feminatywa w polskiej tradycji leksykograficznej. *Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Rozprawy Komisji Językowej*, 42, 83–90.
- Latos, A. (2020). Feminatywy w stanowiskach Rady Języka Polskiego. Język a ewolucja normy społecznej. *Postscriptum Polonistyczne*, 26(2), 227–242.
- Łaziński, M. (2023). Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne. *Socjolingwistyka*, 37(1), 345–368.
- Małocha-Krupa, A. (2018). *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*. Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Pawłowski, E. (1951). Baran mówi o Kowal. O tworzeniu i odmianie nazwisk i tytułów żeńskich. *Język Polski*, 31(2), 49–62.
- Sieczkowski, A. (1934). Co piszą o języku? *Poradnik Językowy*, (5–6), 97–99.
- Stępień, K. (2018). *Feminatywa w polskim dyskursie prasowym (na podstawie wybranych tygodników opinii)* [niepublikowana praca magisterska]. Uniwersytet Warszawski.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2019). Premiera, premierka czy pani premier? Nowe formy żeńskie i ograniczenia w ich tworzeniu w świetle badania ankietowego. *Język Polski*, 99(2), 22–40.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2021). *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Szpyra-Kozłowska, J. (2023). Pielęgniarka ery cyfrowej. Feminatywy w funkcji generycznej. *Język Polski*, 103(1), 71–85.
- Szpyra-Kozłowska, J., Laidler, K. (2022). Czy nazwy żeńskie typu architektka, chirurgka i adiunktka są trudne do wymówienia? Badanie empiryczne. *Język Polski*, 102(4), 37–54.
- Woźniak, E. (2014). Język a emancypacja, feminizm, gender. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 60, 295–312.
- Woźniak, E. (2020). *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

